



# G Ł O S

## ŚWIĘTEGO

# MIKOŁAJA

Nr 9 (14)

Miesięcznik parafii Świętego Mikołaja w Fordonie

Październik 1999

*W numerze: Nasza parafia – str. 2, Nasze ulice – str. 3,  
Program misji – str. 4, Sprawozdanie prezesa POAK – str. 6,  
Przesłanie przetrwania – str. 7,  
Informacje parafialne – str. 8*

Za odmawianie Różańca

## Obietnice Matki Bożej

**B**łogosławiony Alain z La Roche (1428 – 1475) był francuskim kapłanem z Zakonu Dominikanów. Przez jakiś czas przebywał w Lille, gdzie zaangażował się w dzieło reformy zakonnej. Ale w historii zasłynął nie jako reformator zakonu, lecz jako apostoł modlitwy różańcowej i organizator bractw różańcowych. Im poświęcił znaczną część swojej aktywności oraz kilka zredagowanych przez siebie pism.

Bł. Alain z La Roche otrzymał od Matki Bożej – w objawieniu prywatnym – piętnaście obietnic za odmawianie Różańca Świętego. Przedstawiamy je naszym czytelnikom.

*„Ktokolwiek będzie Mi służył przez odmawianie Różańca, otrzyma wyjątkowe łaski.*

*Obiecuję moją specjalną obronę tym, którzy będą odmawiać Różaniec.*

*Różaniec stanie się groźną bronią przeciw piekłu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.*

*Spowoduje, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenie dla dusz, odciągnie serca ludu od umiłowania świa-*

*ta i jego marności, podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.*

*Dusza, która poleci mi się przez odmawianie Różańca nie zginie.*

*Ktokolwiek będzie odmawiał Różaniec i odda się rozmyślaniom nad jego świętymi tajemnicami, nigdy nie będzie pokonany przez niepowodzenia. Bóg nie będzie go karał w swej sprawiedliwości, nie zginie śmiercią niespodziewaną, jeżeli będzie sprawiedliwym, wytrwałym w łasce Bożej i będzie godnym życia wiecznego.*

*Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do Różańca nie umrze bez sakramentów Kościoła.*

*Wierni w odmawianiu Różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boże i pełnię Jego łaski.*

*Uwolnię z czyszcza tych, którzy mieli nabożeństwo do Różańca Świętego.*

*Wierne dzieci Różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w niebie.*

*Otrzymacie wszystko, o co poprosicie przez odmawianie Różańca.*

*Wszystkich, którzy odmawiają Różaniec, będę wspomagała w*

**Różaniec**  
**w naszym kościele**  
**codziennie o 18:00.**

*Dla dzieci: w poniedziałki,  
wtorki i piątki o 17:00,  
dla młodzieży: w piątki  
o 19:30.*



*potrzebach.*

*Otrzymałam od Mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy Różańca będą mieli za wstawienie ich życia i w godzinę śmierci.*

*Odmawiający Różaniec są Moimi synami i braćmi Mojego Jedyne-go Syna, Jezusa Chrystusa.*

*Nabożeństwo do Mojego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do nieba”.*

N.D.

Nie tak dawno... u nas!

## Nasza parafia – rok 1939

W związku z sześćdziesiątą rocznicą tragicznych wydarzeń mających miejsce w Fordonie, we wrześniu i październiku 1939 r. postanowiłam odejść od rozpoczętego miesiąc temu tematu „Cmentarze parafii” i przedstawić zdarzenia, o których dzisiaj przypominają nam tylko ślady po kulach na murach kościoła. Dla najstarszych mieszkańców parafii będzie to zapewne bolesny powrót do tychże zdarzeń. Dla pokolenia powojennego „Fordoniaków”, które zna te wydarzenia tylko z opowiadań rodziców i dziadków, jak i dla nowych parafian relacje te, mam nadzieję, będą czymś więcej niż tylko lekcją historii.

Fordon, usytuowany na wschodnim skraju Bydgoszczy, w kampanii wrześniowej 1939 r. stanowił ważny punkt strategiczny, ze względu na położenie przy moście kolejowo - drogowym na Wiśle. Stwarzało to duże zagrożenie dla ludności Fordonu, która z wojną zetknęła się 2.09.1939 r. Niemcy przeprowadzili wówczas naloty bombowe na różne jednostki Armii „Pomorze” oraz miasta takie jak Toruń, Bydgoszcz i Fordon. W Fordonie głównym celem była przystań wiślana. Przy okazji jej bombardowania uszkodzona została cegielnia oraz zburzony jeden dom w pobliżu rynku. Naloty i zapowiedź odejścia wojska polskiego z Fordonu, w dniu 3.09.1939 r. spowodowały panikę wśród mieszkańców, którzy masowo uciekali na drugi brzeg Wisły, by po kilku dniach wrócić. Nastąpił okres przejścia władzy w mieście przez Niemców, Fordon zajęły jednostki Wehrmachtu.

Pierwsze dni okupacji w Fordonie nie wskazywały na to, że zbliżał się czas zbrodni. Polska i żydowska ludność wracały do swych codziennych zajęć. Pierwsze tragiczne wydarzenia miały miejsce 20 września 1939 roku. Tegoż dnia został

aresztowany przez GSP i wywieziony do Bydgoszczy proboszcz parafii- ks. **infułat J. Szydzik** razem z ks. **Dykiertem** - wikariuszem. Ks. Dykierta więziono w obozie w Lipce Kraj. Skąd zwolniono go 6.12.1939 r. Natomiast proboszcz ks. J. Szydzik więziony był na terenie koszar artyleryjskich, gdzie trzymano go w piwnicach. Według zeznań świadków oznaczony był na plecach, kredą białym krzyżem, to znaczyło: przeznaczony na śmierć. Inna wersja wydarzeń mówi, iż po aresztowaniu więziony był w siedzibie gestapo, gdzie lekarz hitlerowski dobił go śmiertelnym zastrzykiem. Podawane są również dwie różne daty jego śmierci, mianowicie 20 bądź 29 wrzesień 1939 r. Wszelki ślad po nim zaginął. Miejsce spoczynku jest nieznane. Dnia 10 maja 1991 roku jego imieniem nazwano byłą ul. XX-lecia PRL w Starym Fordonie.

Kolejne tragiczne wydarzenie rozegrało się w dniu 2 października tegoż roku, gdy spędzono do policyjnego aresztu kilkuset obywateli, a następnie ośmiu z nich postawiono pod murem kościoła i rozstrzelano. Działo się to między godziną 16.00 a 17.00. Wydarzenia te relacjonuje Gertruda Kaszyńska, która w październiku 1939 r. miała 12 lat. „1 października 1939 r. mój ojciec, żołnierz z nad Bzury, wrócił z niemieckiej niewoli. Następnego dnia wybraliśmy się do wuja Józefa po buty dla ojca, bo wszystkie zbędne rzeczy matka wcześniej zamieniła na jedzenie, a w czymś trzeba było do tej pracy chodzić. Wyruszyliśmy w odwiedzinę po obiedzie dzisiajszą ulicą Gagarina (obecnie Kapełuszników) i dalej ulicą Sikorskiego prowadzącą do Rynku. Na wysokości więzienia, w którym stacjonował Wehrmacht i formacje organi-

zacji Todt, zobaczyliśmy trzy duże samochody przykryte plandekami i kolumnę mężczyzn wyprowadzanych więziennymi schodami w otoczeniu Niemców. Szybko poznałam wszystkich. Na czele szedł burmistrz miasta **Wacław Wawrzyniak** (l. 45), za nim kolejno mój katecheta ks. **Hubert Raszkowski** (l. 33), przebywający w odwiedzinach ks. **Henryk Szuman** (l. 57), młody chłopak, syn właściciela mleczarni **Brunon Kaszewski** (l. 21), właściciel wytwórni win **Polikarp Ziółkowski** (l. 37), robotnik **Stefan Zalesiak** (l. 36), mistrz rzeźnicki i właściciel sklepu **Waldemar Podgórski** (l. 54), a wreszcie świeżo upieczony maturzysta **Albin Piotrowski** (l. 16) syn fordońskiego maszynisty. Kiedy kolumna poszła w kierunku kościoła, matka zapytała o co tu chodzi. Ojciec odpowiedział, że albo ich wywiozą, albo rozstrzelają. Ale dlaczego idą do kościoła - zapytała matka. Właśnie dlatego boję się tego drugiego. Kiedy ustawili ich pod kościołem, jeszcze nie odwracałam wzroku. Ks. Raszkowski się żegnał, ks. Szuman złożył ręce, Zalesiak i Podgórski podnieśli do góry ręce i coś zawołali. Najbardziej zapamiętałam zdziwione oczy Albina Piotrowskiego. Padły strzały plutonu egzekucyjnego. W momencie, gdy na rynek wpadła z przeraźliwym krzykiem żona burmistrza, a mordercy dobijali ofiary z krótkiej broni, już nie patrzyłam w tamtą stronę. Tłum skupiony wokół rynku obserwował w milczeniu jak od strony ulicy Cechowej podjeżdża wóz konny i odwozi osiem ciał na stary cmentarz...” Marian Szymczak w swojej relacji dodaje „Dla zatarcia śladów krwi przy bramie kościelnej, po godzinie zasypano piaskiem. Dziur w murze kościelnym nie zaprawiono wapnem, pozostały do dzisiaj jako memento...”

Przyczyny tejsze egzekucji tkwią w wydarzeniach rozgrywających się miesiąc wcześniej. Dnia 2.09.1939 r. przez Fordon przechodzili uchodźcy. Wśród nich, jak i wśród Polaków mieszkających

w Fordonie na stałe rozeszła się pogłoska, że Volksdeutsche strzelali do ludności polskiej. Spowodowało to oburzenie na Niemców. Kiedy wiadomość ta dotarła do burmistrza W. Wawrzyniaka nakazał on przeprowadzenie rewizji w domach fordońskich Niemców w celu odnalezienia broni. Zgodnie z tym poleceniem młodzież oraz funkcjonariusze Straży Pożarnej (policji polskiej już nie było) dokonali penetracji terenu. W odwecie za to hitlerowcy rozstrzelali zakładników, a ponadto wytoczyli proces dwudziestu członkom zespołu poszukiwawczego. Rozprawa odbyła się dnia 5.09.1940 r. W jej wyniku jeszcze sześciu Polaków skazanych zostało na kary od dwóch do pięciu lat więzienia, czterem zaś uniewinniono, przekazując ich, w dniu 17.10.1940 r. w ręce Gestapo. Dalsze ich losy są nie znane.

Dnia 4.05.1947 r. o godz. 16.00 nastąpiła eksportacja ekshumowanych szczątków rozstrzelanych przy kościele. Dnia 5.05.1947 r. o godz. 9.00 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, następnie nastąpiło wyprowadzenie szczątków na stary cmentarz do wspólnego grobu. W pogrzebie brała udział cała parafia wraz ze wszystkimi stowarzyszeniami, organizacjami i bractwami.

Wszystkich chcących szczegółowiej zapoznać się z życiem mieszkańców Fordonu w latach okupacji Hitlerowskiej i ich martyrologią odsyłam do opracowań podanych poniżej w źródłach - A. Perlińskiej, Z. Jarkiewicza i W. Dreasa.

*D.G.*

Źródła: A. Perlińska, Fordon w latach 1939-1945, w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; Z. Jarkiewicz, Świt i noc czyli dawny Fordon i jego burmistrz, Bydgoszcz 1994; W. Dreasa, Powiat bydgoski oskarża, Bydgoszcz 1946; APMF, Złota Księga; Ogłoszenia parafialne, z. 1: 1946-1952.

## Nasze ulice

Generał brygady

### Stanisław Taczak

Urodził się 8 kwietnia 1874 w Mieszkowie pod Jarocinem, zmarł 2 marca 1960 w Malborku, został pochowany na cmentarzu w Kałdowie. Ekshumowany do Poznania 27 grudnia 1988 roku, spoczywa na cmentarzu zasłużonych żołnierzy Powstania Wielkopolskiego na Wzgórzu św. Wojciecha.

Był synem Andrzeja i Balbiny z Warasieckich, oficerem rezerwy armii niemieckiej. W stopniu majora od 28 grudnia 1918 roku do 16 stycznia 1919 dowodził Powstaniem Wielkopolskim, następnie północnym frontem Powstania Wielkopolskiego. Był dowódcą 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich. W stopniu pułkownika dowodził w latach 1920 – 1921 XXXIV Brygadą Piechoty. W latach 1926 – 1930 pełnił funkcję dowódcy



Okręgu Korpusu II w Lublinie; od 1930 – w stanie spoczynku. Był prezesem Związku Weteranów Powstań Narodowych. W 1939 roku brał udział w obronie Warszawy, następnie przebywał w niewoli niemieckiej. Po wojnie udał się do Francji, do Polski wrócił w roku 1947 i zamieszkał w Janikowie; ostatni rok życia spędził u córki w Malborku.



## 32 lata w kapłaństwie

Nasz ksiądz Proboszcz obchodzi we wrześniu rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji składamy Mu najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask Bożych, opieki Matki Bożej, spełnienia marzeń dotyczących remontu kościoła, instalacji ogrzewania oraz wszelkiej pomyślności.

*Redakcja*

### Ankieta Czytelników

W odpowiedzi na naszą ankietę wróciło do naszej redakcji kilkanaście ankiet. Jest to jednak zbyt mała ilość, aby mogła posłużyć do pewnej analizy czytelniczej. Dlatego, dla pełniejszego obrazu, przedłużamy okres oddawania ankiet do niedzieli 10 października. Bardzo prosimy naszych Czytelników o zrozumienie i współpracę.

*Redakcja*

## PROGRAM MISJI EWANGELIZACYJNYCH

### 23 - 30.10.1999

#### SOBOTA

**godz. 18<sup>30</sup>**  
**Uroczyste rozpoczęcie Misji**

#### NIEDZIELA

Dzień odnowy przyrzeczeń chrztu

godz. 6<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 8<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką dla młodzieży  
godz. 11<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla dzieci  
godz. 12<sup>15</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną

#### PONIEDZIAŁEK

Dzień odnowy wiary

godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 17<sup>00</sup> - Spotkanie z dziećmi  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, po Mszy nauka stanowa dla kobiet  
godz. 20<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla młodzieży

**WTOREK** Dzień pamięci o rzeczach ostatecznych

godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 17<sup>00</sup> - Spotkanie z dziećmi  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta, po Mszy procesja żałobna na cmentarz i nabożeństwo za zmarłych (uczestnicy przynoszą świece)

**ŚRODA** Dzień prześlągania za grzechy parafii

godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 11<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla chorych, Sakrament namaszczenia chorych, odwiedzenie ciężko chorych po domach (prosimy o wcześniejszy kontakt z parafią)  
godz. 15<sup>45</sup> - Spowiedź dzieci i młodzieży  
godz. 17<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla dzieci  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką dla chorych, Sakrament namaszcze-

nia chorych, po Mszy nauka stanowa dla mężczyzn  
godz. 20<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla młodzieży

#### CZWARTEK

Dzień rodziny katolickiej

godz. 8<sup>30</sup> - Spowiedź  
godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną  
godz. 16<sup>30</sup> - Spowiedź  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką dla rodziny, odnowienie przysięgi małżeńskiej

**PIĄTEK** Dzień Eucharystii (całodzienna adoracja)

godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, wystawienie Najświętszego Sakramentu, poświęcenie rodzin Sercu Jezusowemu  
godz. 17<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, po Mszy - Droga Krzyżowa misyjna ulicami parafii (uczestnicy przynoszą świece)

**SOBOTA** Dzień hołdu Matce Bożej - zakończenie misji

godz. 8<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, poświęcenie krzyży i dewocjonaliów, udzielenie odpustu zupełnego  
godz. 9<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką dla młodzieży, poświęcenie krzyży i dewocjonaliów, udzielenie odpustu zupełnego  
godz. 11<sup>00</sup> - Msza Święta z nauką dla dzieci, poświęcenie krzyży i dewocjonaliów, udzielenie odpustu zupełnego  
godz. 12<sup>15</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, po Mszy poświęcenie krzyża misyjnego, poświęcenie krzyży i dewocjonaliów udzielenie odpustu zupełnego, zakończenie misji  
godz. 18<sup>30</sup> - Msza Święta z nauką ogólną, udzielenie odpustu zupełnego

#### **Drodzy Bracia i Siostry z Parafii świętego Mikołaja w Bydgoszczy**

Jestem kapłanem z rodziny zakonnej "radosnego Świętego", przyjaciela i wychowawcy dzieci i młodzieży - świętego Jana Bosko. Jako Salezjanin, w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu roku 2000 oraz w związku z uroczystościami rocznicowymi świętego Wojciecha, zostaliśmy zaproszeni do przeprowadzenia misji ewangelizacyjnych. Dziękuję Panu i cieszę się szczerze, że będę mógł wspólnie z Wami wykorzystać ten szczególny czas łaski.

Słowo misja jest bardzo bogate w znaczenia. Najpierw oznacza Misję Boga, by odnowić w miłości Chrystusa stworzony przez siebie ale często buntujący się i zagubiony świat. Jezus więc objawia nam się jako wysłannik Ojca i jako Ten, który głosi Jego naukę. Wszystko czyni, aby Jego Ewangelia dotarła do wszystkich ludzi dobrej woli. Po dokonaniu dzieła odkupienia Jezus swoją misję zleca założonemu przez siebie Kościołowi. Powołuje Apostołów i udzielając im Ducha Prawdy wysyła, by głosili Dobrą Nowinę. To Boże działanie przedłuża się na wszystkie czasy i miejsca.

Misje Parafialne są więc przeniesieniem na nasze podwórka, do naszych domów i serc tego wielkiego pragnienia, aby wpieryw lepiej poznać i pokochać samemu a później zdobywać ludzi i dla Boga. Każdy staje się więc misjonarzem i jest zaproszony do współpracy w celu przygotowania dobrego gruntu w naszej rodzinie parafialnej pod zasiew Bożego ziarna. Uczynić to możemy przez wzmożoną modlitwę, osobiste zaangażowanie w przygotowaniach i uczestnictwo, ofiarowanie cierpienia i trudów życia oraz zachętę naszych bliskich do wzięcia udziału w spotkaniach modlitewnych. To szczególnie czas dla dalekich, poszukujących czy obojętnych. Rok 2000 jest więc dobrą okazją do odnowienia ludzkich wnętrz i wspólnot. Niech więc nowy powiew ewangelizacji uzdolni nasze serca do miłowania Boga oraz świadczania o Nim naszym codziennym życiem.



W roku poświęconym w sposób szczególny postaci miłosiernego Ojca, Jemu oddajemy nasz zapal i trud oraz wypraszamy szczególne łaski.

Życząc Wam wszystkim różnorodnego doznania wielkiej miłości kochającego nas Boga błogosławieństwem i zapewniam o modlitwie

*ks. Jacek Wilczyński,  
salezjanin*

### Modlitwa o dobre przygotowanie do Misji Parafialnych 2000

Wszchemogący i miłosierny Boże!

Prosimy Cię o błogosławieństwo dla Misji świętych, które chcemy przeżyć w naszej parafii.

Spraw, o Boże, żeby te Misje święte przyniosły Tobie większą chwałę, a nam zbawienny pożytek. Ty chcesz, żeby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy i byli zbawieni. Jesteśmy jednak świadomi, że bez Twojej łaski, nic uczynić nie możemy. Dlatego z wielką ufnością wołamy do Ciebie słowami Syna Twego: „Przyjdź Królestwo Twoje!”. Napełnij nas pragnieniem trojski nie tylko o własne zbawienie, ale też o zbawienie dusz bliźnich naszych, szczególnie tych, którzy żyją daleko od Ciebie.

Duchu święty Boże! Pomagaj misjonarzowi i nam, aby za łaską Twoją przez święte Misje odnowiło się oblicze naszej parafii.

Maryjo, Matko Kościoła, Ucieczko grzeszników, wstawiaj się za nami u Twego Syna, który żyje i króluje Bóg przez wszystkie wieki wieków.

Amen.



*(Ciąg dalszy ze strony 7)*

cia pokazowego mordu. Z najbliższych domów wypędzono na Rynek wystraszonych mieszkańców. Nie wiemy, czy mieli podzielić los wyznaczonych wcześniej męczenników? Czy stać się świadkami haniebnej zbrodni?

Ksiądz Henryk Szuman wydany przez Niemców ze Starogardu, przybył 7 września 1939 roku do swego przyjaciela i zamieszkał na plebani. Miejscowym Niemcom musiała być znana działalność duszpasterska, społeczna i patriotyczna księdza prałata i jego toruńskiej rodziny. Pod nieobecność proboszcza podjął

się prowadzenia w kościele obowiązków duszpasterskich. Znany był z bezgranicznego oddania się pracy i osobistej odwagi. Aresztowano go jako pierwszego przerywając modlitwę w kościele. To jego słowa stały się przesłaniem stanowiącym część legendy, której moc wyrażona została w postawach przetrwania, zachowania patriotyzmu i ostatecznego przywrócenia wolności. Legendy przetrwania rodziły się w czasach grozy i terroru. W Fordonie zrodziły je wydarzenia fordońskiego rynku i męczenniczej „Doliny Śmierci”, a były one prawdą historyczną powtarzaną przez świadków.

*Henryk Wilk*

### Do sosny polskiej

*Jan Paweł II (1985 r.)*

*Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,  
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno,  
Od matki i sióstr oderwana rodu  
Stoisz sieroto pośród cudzego ogrodu.  
Jakże sieroto miłym jesteś gościem memu oku  
Bowiem oboje doświadczyliśmy jednego wyroku.  
I mnie także przyniosła pielgrzymka daleka.  
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.  
Czemuś, choć cię starania czułe otoczyły,  
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?  
Masz tam wcześniej słońce i rosy wiosenne,  
A przecież gałązki twe błędną pochylone.  
Więdnieś, usychasz smutnie wśród kwitnącej płaszczyzny  
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma ojczyzny.  
Drzewo wierne  
Nie znosisz wygnania tęsknoty  
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty  
i padniesz martwa. Obca ziemia cię pogrzebie  
Drzewo moje:  
Czy będę szczęśliwszy od ciebie?*

Ten tekst udało mi się uzyskać w Rzymie. Skąd temat? – Polacy, Górale przywieźli w darze papieżowi sosnę, polską sadzonkę z Tatr. Sosna ta w ogrodach watykańskich rosła, rosła aż zmarniała – nie ten klimat, nie ta ziemia. Wczytajcie się moi mili w ten tekst napisany ręką Karola Wojtyły. Ileż w nim tęsknoty za ojczyzną, za ziemią na której się wychował. Przewodnik, czytający na głos te słowa, rozplakał się jak dziecko.

W czasie zwiedzania podziemi Bazyliki św. Piotra, wskazano nam kryptę gdzie może spocznie na wieczne czasy, wśród innych papieży nasz Jan Paweł II. Jest jednak plotka, powtarzam plotka, że papież życzy sobie być pochowanym w Wadowicach. Oczywiście nie znam źródeł tej wieści. Przeczytajcie i zagłębcie się w ten tchnący nostalgiją wiersz.

*J.I.*

## Sprawozdanie z działalności Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii św. Mikołaja w Fordonie

### *Rok pracy Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej okiem jej Prezesa*



#### **Drogie Siostry i Bracia w Chrystusie!**

**15** sierpnia minęła pierwsza rocznica powołania mnie przez Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego na prezesa Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy Parafii pw. Św. Mikołaja. Dzień ten można więc uznać za oficjalny termin erygowania naszego oddziału. Piszę oficjalny, ponieważ jako tzw. grupa inicjatywna zawiąaliśmy się i pracowaliśmy już kilka miesięcy wcześniej.

Warto przypomnieć, że zgodnie ze statutem Akcji Katolickiej Archidiecezji Gnieźnieńskiej celem naszym jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz ścisła współpraca z duszpasterzami w realizacji apostołskiej misji Kościoła. Prostszy zaś słowo, znaczy to, że mamy odpowiedzialnie i dojrzałe przeżywać nasze chrześcijańskie powołanie. Równi w godności Bożych dzieci, w sposób szczególnie powołani jesteśmy jako świeccy do przemiany świata – bo w świecie żyjemy – jako rodzice i dziadkowie, jako pedagodzy i lekarze, pielęgniarki i politycy, rolnicy i policjanci, a także przedstawiciele innych zawodów. Szczególnie dzisiaj jesteśmy przekonani, że tylko poprzez zorganizowaną strukturalnie wspólną działalność, katolicy świeccy mogą znaczyć więcej w swoich środowiskach, w pracy zawodowej, działalności społecznej i politycznej. To wołanie o świadectwo i zjednoczenie serc jest wyjątkowo aktualne w świecie współczesnym, świecie, który coraz bardziej oddala się od źródła Miłości i Prawdy. Wystarczy rozejrzeć się dookoła, by zobaczyć jak wiele jest jeszcze do zrobienia przez nas wszystkich. Jak dużo zadań apostołskich, których nie są w stanie podjąć sami kapłani, jak wiele miejsc w życiu Kościoła pozostaje nie zagospodarowanymi, jak bardzo czujemy się bezradni wobec procesów sekularyzacji, jak szare i bez wyrazu jest polskie życie społeczne, jak bardzo brakuje inspirującego i twórczego wsparcia na polu wychowawczo - kulturalnym, ilu ludzi ciągle potrzebuje naszej duchowej i materialnej opieki, jak wiele zadań wyzwań i możliwości, które są wprawdzie niemym ale przejmującym wołaniem o ludzi, którzy bez lęków i kompleksów, krocząc w od-

ważnym stylu za Chrystusem, pragną wszelkie wymiary swojej doczesności przeżywać w sposób prawdziwie chrześcijański, nie ograniczając w bezmyślny sposób kształtu wyznawanej wiary do tzw. sfery życia prywatnego. Stojąc w miejscu świętym, z którego głoszone jest Boże Słowo chcę powiedzieć o ludziach, którzy to trudne wyzwanie podjęli. Odpowiedzią na pytanie o sens tego zaangażowania są owoce Dobra, które w całości pochodzi od Boga, a które w obfitości udzielane jest tym, którzy chcą i potrafią otworzyć się na Jego łaskę.

Niech mi będzie wolno przypomnieć ten trud, który zaowocował.

W ciągu roku naszej pracy dwa razy na początku wakacji (w roku 1998 i 1999) a także w czasie ferii zimowych od 1 do 12 lutego 1999 r. zorganizowaliśmy półkolonie dla 25 dzieci z rodzin ubogich. Uczestnicy tych skromnych imprez mając zapewnioną opiekę kompetentnych wychowawców brali udział w wycieczkach (Myślicinek, Lubostroń, Wenecja, Żnin) spacerowali po okolicy, rysowali, grali w gry planszowe i oglądali filmy video. Na koniec zaś dostali paczki ze słodyczami. Szczególną radość sprawiało opiekunom przygotowanie posiłków, które w mgnieniu oka znikwały w roześmianych buziach. Dodatkowo zorganizowaliśmy zabawę choinkową z Mikołajem i prezentami, a także wyjazdy do filharmonii, teatru i opery. Trudno doprawdy o większą z ziemskich radości, niż tą jaką jest przebijająca z głębi duszy wdzięczność zaklęta w wyrazie ufnych oczach i odmalowana na dziecięcej twarzy.

W listopadzie ubiegłego roku zebraliśmy ponad trzy tysiące złotych na wsparcie operacji oczu niewidomego chłopca z naszej rodziny parafialnej. Od marca do czerwca, wkładając wiele wysiłku, zorganizowaliśmy za symboliczną złotówkę pomoc dla dzieci przygotowujących się do egzaminów do szkół średnich.

Pomni na Chrystusowe zawołanie „byłem chory, a odwiedziliście Mnie” w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy zapukaliśmy do kilkudziesięciu drzwi domów osób starszych, chorych czy po prostu po-

trzebujących pomocy. Zostawiliśmy symboliczne świąteczne upominki, a ła- miąc się opłatkiem staraliśmy się otwo- rzyć nasze serca na potrzeby tych ludzi. Te spotkania z ludzkim cierpieniem i słabością, ubogaciły nas i zahartowały, dzięki nim okrzepliśmy, staliśmy się doj- rzalsi i bardziej świadomi sensu tego trudnego zaangażowania.

Dla jednej starszej i zniedołężnia- łej osoby zakupiliśmy w szkole obiady i zorganizowaliśmy, dzięki pomocy dzieci z tej szkoły, ich dostarczanie.

Od podstaw został zorganizowany punkt zbierania i wydawania używanej odzieży. O potrzebie jego istnienia świadczy fakt, że przewinęło się przez niego parę setek osób.

Od kilku miesięcy czynna jest też biblioteka parafialna, która zaprasza do korzystania z coraz bogatszych zbiorów literatury religijnej i nie tylko, a także oferuje egzemplarze religijnych czasopi- sm.

Członkowie Akcji Katolickiej współpracują z redakcją „Głosu Świętego Mikołaja”. Informuje ona o sprawach bieżących naszej parafii, przybliża jej historię, ludzi i problematykę Kościelną i teologiczną.

Członkowie sekcji liturgicznej naszego oddziału dbają o porządek w czasie niedzielnych dziecięcych Mszy św., angażują się w organizację uroczystości i procesji, które odbywają się poza murami naszej świątyni (często jest to ciężka fizyczna praca).

Chociaż jesteśmy skupieni w czterech sekcjach, to bez wzajemnej pomocy, życzliwości i wszechstronnego zaangażowania wszystkich członków w całość naszych przedsięwzięć, nasze dzieło ku- lałoby i rychło przyniosłoby rozczarowanie i zniechęcenie. Każdy daje z siebie tyle, ile może, na ile pozwala mu stan rodzinny, praca zawodowa, zdrowie czy talenty.

Skromne środki finansowe, które wykorzystujemy wpływają z kilku źró- deł. To przede wszystkim nasze zaangażowanie (np. szycie flag, których kilkadziesiąt dzięki państwa życzliwości sprzedaliśmy), a także pomoc Caritasu (pieniężna lub w postaci np. cegiełek), sponsorzy i puszka św. Antoniego.

Doświadczenie kilkunastu miesięcy pracy uczy, że zadeklarować chęć działania jest łatwo, ale każdego dnia trzeba dorastać, by pokonane słabości i rozwiązane problemy ubogacały duchowo i umacniały w wierze. Trzeba umieć często zapierać się samych siebie, by usłyszeć głos serca i wsłuchać się w niego. Nasze dzieło będzie ciągle żywe, otwarte i niedokończzone, bo zawsze będą ludzie na nas oczekujący. Jedni po to, by ich materialnie wesprzeć inni po to, by schylić się nad ich problemami, by dostrzec ich duchowe rozterki.

Nie pytamy o wiarę, przynależ-

ność partyjną czy światopogląd, pomagamy wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują, a my jesteśmy w stanie jej ciężar udźwignąć.

Dzisiaj - powtórzę za ks. Weronem - laikat jest śpiącym olbrzymem, którego trzeba obudzić, bo wokół tyle potrzeb i problemów, że milczenie i bierność stają się winą. Najważniejszych działań w przestrzeni kontaktów międzyludzkich nie da się wyczerpać w politycznych czy ekonomicznych formułach, to co najważniejsze to ciepłe słowo, dotyk dłoni, obecność i otwarte serce.

By umacniać się na drogach prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokory, każdego 16 dnia miesiąca bierzemy czynny udział w formacyjnej Mszy św., ponadto pielgrzymujemy do miejsc kultu maryjnego i podejmujemy modlitwne zobowiązania.

Zachęcamy wszystkie Siostry i Braci do włączenia się w dzieło aktywnego i dojrzalszego przeżywania naszego chrześcijańskiego powołania. Zróbmy krok naprzód otwierając się na bogactwo tej przestrzeni, jaką niesie ze sobą człowieczeństwo bliźniego, otwierając się na jego potrzeby, tolerując jego ułomności i jego inność.

Wdzięczny za doznane łaski, składam serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy są zaangażowani w dzieło Akcji Katolickiej - ofiarodawcom, sponsorom, Radzie Osiedla Stary Fordon i członkom Parafialnego Oddziału. Księżom wikariuszom dziękuję za życzliwość i dobre słowo. Szczególnie serdecznie podziękowania kieruję do księdza Proboszcza za wiarę w nas, za duchowe formowanie i wspólne modlitwy, za otwartość i ojcowską troskę.

**Bóg zapłać.**

**Prezes  
Parafialnego Oddziału  
Akcji Katolickiej  
Grzegorz Kołodziej**



**Legendy  
fordońskie**

## Przesłanie przetrwania

Tę legendę przekazywaną do dziś w społeczności fordońskiej zrodziły tragiczne wydarzenia męczeńskiej śmierci przedstawicieli miasta dokonanej przez Niemców na początku wojny. Egzekucji dokonano na Rynku fordońskim przed wejściem do kościoła św. Mikołaja. Jeden z ośmiu wyznaczonych do egzekucji wznosił okrzyk: „*Niech żyje Chrystus Król. Niech żyje Polska*”. W miejscu dokonania egzekucji przy wejściu do kościoła pozostały trwałe ślady krwi trudne do usunięcia. Przez długi czas płyty i bruk zlewano wodą, posypywano piaskiem, a nawet wapnem. Pod osłoną zmierzchu funkcjonariusze straży czyścili płyty różnymi środkami. Też bez rezultatu. Po każdym deszczu plamy przybierały intensywną, brunatną barwę. Dla Polaków miejsce to zaczęło stawać się źródłem rosnącego zainteresowania, szacunku i znakiem na przetrwanie. U Niemców narastała irytacja, a może wyrzuty sumienia. Podjęli baczną obserwację tego miejsca.

„*Mieszkałam w Rynku więc byłam świadkiem tragicznych wydarzeń rozstrzelania w dniu 2 października 1939 roku przed kościołem* – powiedziała Rozalia Falkowska. – *Przed salwą z szeregu stojących do rozstrzelania padły słowa: – Niech żyje Chrystus Król. Niech żyje Polska – wywołały zdziwienie i konsternację miejscowych Niemców i członków grupy egzekucyjnej. Słyszeli je spędzeni na Rynek Polacy. Skierowane one były do nas żyjących, jako przesłanie przetrwania i zapadły nam głęboko w sercach*”.

„*Nikt z nas nie miał pewności, że oprawcy zakończą egzekucję na pierwszych ośmiu męczennikach*”. – Wydarzenia te wspominał wówczas 16-letni Stefan Wawrzyniak syn zamordowanego przed kościołem burmistrza. – „*Z ojcem i pozostałymi uczestnikami późniejszej egzekucji widziałem się na parę godzin przed ich rozstrzelaniem w areszcie miejskim. Zachowywali spokój. Nie sądziłem, że może spotkać ich to najgorsze. Pod wpływem wewnętrznego przeczucia mama wysłała mnie do miejscowego, wpływowego Niemca (Adalberta Medzyga – przyp. autora) z prośbą o interwencję. Bezskutecznie. W drodze powrotnej do domu usłyszałem odgłosy strzałów dochodzących z rynku. Ogarnęło mnie*

*przerażenie i poczułem przejmujący strach. Potem zaprzyjaźnieni koledzy namawiali mnie, abym przemógł strach i zobaczył ślady po kulach, które utrzymywały się jeszcze bardzo długo*”.

„*Zainteresowanie mieszkańców miasta znakami śladów po zbrodni przed kościołem denerwowało Niemców* – wspominała Weronika Nowicka mieszkanka Rynku. – *Kiedy zabiegi zatarcia śladów płam nie dały rezultatu, a zainteresowanie Polaków rosło, Niemcy postanowili wymienić płyty i część kamieni z bruku. Przejście zagrodzono, a kościół zamknięto. Nie zatarto natomiast śladów po pociskach na murze*”.

O tych śladach wspomina także w swoich pamiętnikach mieszkaniec Fordonu, Marian Szumczak, świadek wydarzeń na Rynku, 2 października 1939 roku. „*Dziury w murze kościelnym nie zaprawiono wapnem. Pozostały do dzisiejszego dnia jako memento*”. Niemcy potem twierdzili iż otwory pochodzą z działań wojennych. Były także rozbieżności w ustaleniu osoby, która wzniosła okrzyk przed egzekucją. Przypisywano go Waldemarowi Podgórkowskiemu i Waławowi Wawrzyniakowi. Ustalono potem, że wznosił go ksiądz, którego w środowisku nie znano. Kim był ów tajemniczy kapłan, który zdobył się na odwagę w obliczu śmierci aby przekazać żyjącym przesłanie przetrwania, które oni zachowali w legendzie o tym wydarzeniu. „*Dobrze pamiętam ten dzień*. – Wspomina Rozalia Falkowska żona miejscowego organisty. „*Wśród miejscowych dobrze znanych mi osób stał obok księdza Raszковского, ks. obrat Henryk Szuman proboszcz kościoła w Starogardzie, który przyjechał do księdza infulata Fr. Szydzyka wcześniej aresztowanego przez gestapo. Widziałam go już wcześniej na plebani kiedy odwiedzał swego przyjaciela. To on wypowiedział te słowa*”.

Powstała legendę o słowach przetrwania o niewinnie przelanej krwi w tym miejscu przez okupantów zrodziły wydarzenia z 2 października 1939 roku związane z przeprowadzoną akcją pacyfikacyjną w miasteczku. Miasteczko otoczono wojskiem, wystawiono posterunki, z domów wybranych z pośród znanych obywateli, do odby-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

## INFORMACJE PARAFIALNE

**Z życia parafii****I. SPRAWY DUSZPASTERSKIE**

1. W miesiącu października różaniec:
  - dla dzieci w poniedziałki, wtorki i piątki o godz. 17.00,
  - dla młodzieży o 19.30 w piątki,
  - dla starszych codziennie o godz. 18.00.
2. **8 i 9 października** Akcja Katolicka organizuje pielgrzymkę do Częstochowy i Wadowic.
3. Nabożeństwo Fatimskie, ostatnie w tym roku, w środę **13 października** o godz. 20.00. Prosimy o przyniesienie świec i o liczny udział.
4. W sobotę – **16 października** o godz. 18.30 Msza święta i Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także pozostałych parafian.
5. Spotkania z rodzicami dzieci klas II odbędą się:
  - **16 października** – w sobotę po Mszy św. wieczornej dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 29, 65 i pozostałych szkół,
  - **17 października** – w niedzielę po Mszy św. o g. 12.15 dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4 i 27.
6. **MISJE EWANGELIZACYJNE rozpoczynamy w sobotę 23 października Mszą św. o godz. 18.30 i będą trwały cały tydzień.** Plan misji jest podany w „Głosie Świętego Mikołaja” i na naszej stronie internetowej.

**II. SPRAWY MATERIALNE**

1. Planowaliśmy odnowienie ławek. Konserwator Wojewódzki zgadza się na wykonanie nowych ławek pod warunkiem zachowania rzeźbionych szczytów (boków) ławek. Po zdemontowaniu ławek okazało się, że szczyty są tak przez korniki zniszczone, iż nie nadają się do ponownego użycia. Zaistniała konieczność wyrzeźbienia nowych szczytów, czyli wykonania ich wiernej kopii. Jest to przyczyną przedłużania się prac związanych z nowymi ławkami. Rzeźbienie nowych szczytów bardzo podnosi także koszt.

2. Został zabezpieczony daszek przybudówki przy plebani. Została położona warstwa betonu, nałożona papa zgrzewalna, zrobiona blacharka i założone rynny.
3. Zostały ustawione rusztowania i trwają prace przy odnowieniu (stiuki i złocenia) ołtarza.
4. Jest robiony projekt kolorystyki wnętrza kościoła. Po zatwierdzeniu kolorystyki przez Konserwatora Wojewódzkiego przystąpimy do malowania prezbiterium.
5. Trwają także prace nad projektem oświetlenia prezbiterium.
6. Ksiądz proboszcz składa serdeczne **Bóg zapłać** za ofiary na złocenie ołtarza złożone do puszek w II niedzielę września w wysokości **1041 zł** oraz bardzo serdecznie dziękuje kolejnym ośmiu ofiarodawcom, którzy we wrześniu złożyli ofiary w wysokości **780 zł**.
7. Wyniki ankiety Czytelników podamy w następnym numerze *Głosu Świętego Mikołaja*.

**Odeszli do wieczności**

Jan Podlewski, lat 81 z ul. Cechowej 2  
 Jan Kalemba, lat 49 z ul. Taczaka 6/42  
 Klara Filipiak, lat 63 z ul. Fordońskiej 414/2  
 Henryka Dondalewska, lat 64 z ul. Wyzwolenia 47-1/5

**Zostali ochrzczeni**

Patryk Mateusz Kreuz ur. 08.07.99  
 Arkadiusz Bojar ur. 08.07.99  
 Katarzyna Anna Goździewska ur. 28.06.99  
 Karol Remigiusz Pilarski, ur. 10.05.99  
 Jakub Sokołowski ur. 20.07.99

**Zawarli sakramentalny związek małżeński**

Radosław Marcin Wybrański –  
 Adriana Teresa Paradowska  
 Arkadiusz Marcin Masternak –  
 Magdalena Maria Łuksztet  
 Rafał Balcer – Ewa Kornacka  
 Przemysław Ostapkowicz – Magdalena Kowalska  
 Maciej Marcin Szpak – Joanna Agnieszka Ewert



**GŁOS**  
 ŚWIĘTEGO  
**MIKOŁAJA**

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Hanna Łuczak, Jerzy Rusiniak, Katarzyna Wiertelwska, Krzysztof Wojczak, Zbigniew Żurowski.  
 Asystent kościelny: ks. Roman Buliński. E-mail parafii: smikolaj@gniezno.opoka.org.pl  
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz, tel. 347-15-55; e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl  
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Numer zamknięto 30.09.1999 r.